

Bartłomiej Grzanka

Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem
Oddział Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie
<https://orcid.org/0000-0002-9301-0237>
b.grzanka@chelmnno-muzeum.eu

Protokoły wizji lokalnej na terenach poobozowych w Chełmnie i lesie rzuchowskim przeprowadzonej 1 kwietnia 1945 r. przez przedstawicieli władz powiatu tureckiego

Streszczenie

Po likwidacji obozu zagłady w Chełmnie tereny poobozowe przez dwa miesiące pozostawały bez opieki ze strony miejscowych władz. 1 kwietnia 1945 r. dzięki osobistym staraniom ocalonego z Zagłady Jakuba Waldmana do Chełmna przybyła komisja przedstawicieli władz sąsiedniego powiatu tureckiego. Wynikiem jej pracy są prezentowane poniżej protokoły, stanowiące świadectwo wiedzy mieszkańców wsi i okolicy na temat zbrodni popełnionych przez SS-Sonderkommando Kulmhof. Pozyskane przez komisję materiały przekazane zostały Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w Łodzi, co przyczyniło się do przeprowadzenia 26 maja 1945 r. wizji lokalnej na terenach poobozowych przez członków Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce pod przewodnictwem Zofii Nałkowskiej, a następnie do rozpoczęcia oficjalnego dochodzenia przez sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Łodzi Władysława Bednarza.

Słowa kluczowe

obóz zagłady Kulmhof, Chełmno, Jakub Waldman, protokoły

Abstract

After the liquidation of the Chełmno extermination camp, the post-camp areas remained unattended by local authorities for two months. On 1 April 1945, thanks to the personal efforts of Holocaust survivor Jakub Waldman, a commission of representatives of the authorities of the neighboring Turek county arrived at Chełmno. The results are the reports presented below, which testify to the knowledge of villagers and residents about the crimes committed by the SS-Sonderkommando Kulmhof. The materials collected by the commission were handed over to the Central Jewish Historical Commission in Łódź, which, on 26 May 1945, led to an on-site inspection of the former camp area by members of the Main Commission for the Investigation of German Crimes in Poland headed by Zofia Nałkowska, and then to the launch of an official investigation by the examining judge of the District Court in Łódź, Władysław Bednarz.

Keywords

Kulmhof death camp, Chełmno, Jakub Waldman, minutes

Likwidacja obozu zagłady w Chełmnie (niem. Kulmhof) nastąpiła w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r. Do dramatycznych wydarzeń doszło wówczas w spichlerzu, w którym przebywało jeszcze 47 żydowskich więźniów – krawców i szewców oraz robotników porządkowych. Niemcy zaczęli ich wyprowadzać piątkami i rozstrzeliwać przed budynkiem. W pewnym momencie zdesperowani Żydzi wciągnęli na piętro spichlerza *hauptwachtmeistera* Williego Lenza i go powiesili, następnie z odebranej mu broni ostrzeliwali oprawców, zabijając policjanta Haasego. Wówczas komendant wydał rozkaz podpalenia spichlerza, w budynku zginęli ostatni więźniowie. Likwidację obozu przeżyli jedynie Szymon Srebrnik i Mordka Żurawski, którym udało się uciec z miejsca egzekucji. Rano dowódca SS-Sonderkommando Kulmhof *hauptsturmführer* Hans Bothmann nakazał spalenie dokumentów, przed południem załoga obozu wyjechała do Poznania, gdzie komando uległo rozwiązaniu¹.

W Chełmnie pozostały zgliszcza spichlerza, w którym znajdowały się spalone ciała Żydów i dwóch Niemców. Obok stały jeszcze barak i namiot służące do segregacji rzeczy osobistych zrabowanych ofiarom. W lesie rzuchowskim pozostawiono resztki cegieł z rozebranych jesienią krematoriów oraz ruszty z szyn kolejowych². Jako pierwsi, zaraz po ucieczce załogi, na teren poobozowy przybywali mieszkańcy Chełmna i okolicy. Jednym z nich był nauczyciel Józef Domżał, który po ucieczce z robót przymusowych w Niemczech ukrywał się w położonej 3 km na południowy wschód wsi Cichmianie. Pod wpływem przeżycia, jakiego doświadczył na miejscu zbrodni, sporządził opracowanie pt. *Piekło Chełmna*. Największe emocje wywołało w nim miejsce tragedii ostatnich żydowskich więźniów – spichlerz:

¹ Na temat likwidacji obozu szerzej zob. Patrick Montague, *Chełmno, pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. Tomasz S. Gałązka, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2014, s. 268–279. Tragiczną noc z 17 na 18 I 1945 r. przywoływali w każdej relacji wspomniani uciekinierzy. Opublikowane relacje Żurawskiego: *Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, wybór dok., wstęp i oprac. Łucja Pawlicka-Nowak, współpr. Jolanta Adamska, Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej, 2014, s. 145–147, dok. A6 (wywiad przeprowadzony przez Józefa Domżała 17 II 1945 r.); *ibidem*, s. 155, dok. A7 (relacja spisana prawdopodobnie 26 V 1945 r.); Bartłomiej Grzanka, *Przybysze z zaświatów. Uciekinierzy z niemieckiego obozu zagłady w Chełmnie*, Chełmno: Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, 2022, s. 114–115, dok. 8 (protokół przesłuchania z dn. 31 VII 1945 r.); *Relacja Mordechaja Żurawskiego z Chełmna nad Nerem „Moje przeżycia z 1940 roku”*, oprac. Łucja Pawlicka-Nowak, Monika Polit, tłum. z jidysz Monika Polit, Anna Styczyńska, Miłosz Omietoński, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16, s. 430–431 (relacja z 1947 r.); *Mówią świadkowie Chełmna*, red. Łucja Pawlicka-Nowak, Konin–Łódź: Oficyna Bibliofilów, 2004, s. 131–132 (protokół z przesłuchania z dn. 30 I 1950 r.). Relacje Srebrnika: Grzanka, *Przybysze z zaświatów...*, s. 97, dok. 7 (protokół przesłuchania z dn. 29 VI 1945 r.); *Świadectwa Zagłady...*, s. 165–167, dok. A8 (relacja z 1963 r.); *ibidem*, s. 173–174, dok. A9 (relacja z 2001 r.).

² Tymczasowe budynki w Chełmnie zostały szybko rozszabrowane, pozostałości pieców krematoryjnych w lesie rzuchowskim były jeszcze widoczne podczas wizyty członków Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce w maju 1945 r.

Więc zbliżam się do tego lagru. Już z daleka dolatuje mnie zapach spalenizny. Mury okopcone. Dach zerwany. Małe zakratowane okienko spalone. Drzwi wejściowe spalone.

Wchodzę do środka. Straszliwy widok. Piekielny widok. Z lewej strony kąta unosi się słup dymu. Coś się jeszcze pali. Wszystko wewnątrz zwęglone, spalone – ludzie, maszyny do szycia, belki – wszystko. 47 ludzi spalonych. Ciąfa zupełnie zwęglone, zniekształcone [...]³. Wchodzę dalej. Tu kociołek z nie-dojedzoną zupą. Tam dalej drugi. Tu resztki maszyny do szycia. Tu pozwijane blachy. Ale resztek ludzkich coraz mniej. Wszyscy konali bliżej drzwi, bliżej ostatniej, zawodnej deski ratunku.

Widok jest tak okropny, że nikt dalej nie wchodzi. Widzowie tylko na chwilę zatrzymują się przy drzwiach, rzucają przerażony wzrok do wnętrza i uciekają. Nikt nie może znieść tego widoku. Ja muszę znieść. Muszę wszystko widzieć, słyszeć, odczuć, aby to potem przekazać, opisać światu⁴.

Żołnierze radzieccy (pododdziały nieustalanej jednostki 1. Frontu Białoruskiego) pojawili się w Chełmnie po dwóch dniach od likwidacji obozu. Schronienie u mieszkającego w sąsiedztwie rolnika, Andrzeja Miszczaka, opuścił wówczas Szymon Srebrnik. Miszczak przekazał wtedy jednemu z oficerów radzieckich notes, w którym ostatni Żydzi spisywali potajemnie swe przeżycia, a który zdołali mu przekazać przed tragiczną styczniową nocą⁵. Na polecenie Zarządu Politycznego 1. Frontu Białoruskiego przeprowadzone zostało dochodzenie, zakończone spisaniem raportu przez mjr. W. Riabcewa z 1 lutego 1945 r., w którym zawarte zostały jedynie wstępne ustalenia na temat obozu⁶.

³ W tym miejscu autor przedstawił makabryczny opis ciał ofiar.

⁴ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), Zbiór pamiętników Żydów Ocalałych z Zagłady, 302/220, k. 23. W rękopisie Domżał zamieścił także zapis wywiadów z Żurawskim i Srebrnikiem (w przypadku tego drugiego niestety niekompletny, brakuje partii tekstu dotyczącego pobytu Srebrnika w obozie), zbierał też inne materiały na temat obozu, być może z zamiarem opublikowania. Jak dotąd drukiem ukazał się wywiad z Żurawskim (*Świadectwa Zagłady...*, s. 131–150, dok. A6), fragment relacji z wizyty na terenie poobozowym w Chełmnie zamieścił w monografii obozu Montague (*Chełmno...*, s. 280–281). W tym czasie Srebrnika odwiedził także ukrywający się w Dąbiu w czasie okupacji Waldemar Szulc, warszawski technolog mechanik, który też przeprowadził z młodym uciekinierem zarejestrowaną rozmowę (Piotr Litka, Dziesięć Lorek, Grzegorz Pawlikowski, *Nieznane opracowanie: Waldemar Szulc, „Chełmno nad Nerem (Kulmhof) Hitlerowski obóz natychmiastowej zagłady”, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16, s. 440 (niedatowana relacja Srebrnika na s. 450–452).*

⁵ Dokument ten nazwany został w historiografii *Testamentem ostatnich więźniów*. Treść została przetłumaczona z jęz. polskiego na rosyjski przez lejtnanta Ajzenmana, tłumacza 7. Oddziału Zarządu Politycznego 1. Frontu Białoruskiego, i jest znana jedynie z odpisu. Los oryginału pozostaje nieznany, szerzej na temat dokumentu zob. Małgorzata Grzanka, Agnieszka Zięba, *„Nazwali to, że biorą na robotę...”. Dokumenty osobiste więźniów niemieckiego obozu zagłady w Chełmnie*, Chełmno: Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, 2021, s. 36–53, dok. 4.

⁶ W literaturze pojawia się także jako dzień sporządzenia raportu 15 lutego, dokument ten nie został jak dotąd opublikowany (Montague, *Chełmno...*, s. 281; Piotr Litka, Zbigniew Lorek,

Po przejściu frontu tereny poobozowe pozostawały bez żadnej opieki ze strony formujących się miejscowych władz, nie przeprowadzono także choćby pobieżnego dochodzenia w sprawie funkcjonowania ośrodka. Dwa miesiące później, 1 kwietnia 1945 r., do Chełmna (powiat kolski) przybyli przedstawiciele władz sąsiedniego powiatu tureckiego: przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Jan Legutko⁷, starosta Tadeusz Kruszyński⁸ z pracownikiem starostwa Jakubem Waldmanem, ocalonym z Zagłady. To właśnie jego wskazuje się jako inicjatora wizyty tej trzyosobowej komisji, nazywanej niekiedy Komisją Waldmana⁹, jednak jej okoliczności pozostają jak dotąd nieustalone¹⁰.

Jakub Waldman urodził się 28 lutego 1916 r. w Uniejowie (ówczesny pow. turecki, obecnie pow. poddębicki) w rodzinie kupca Abrama (syna Gerszona i Alty) i Estery Chany (córci Lejba i Chai Celników), miał siostrę Taubę (ur. 22 marca

Grzegorz Pawlikowski, *Śledztwo sędziego Bednarza w sprawie niemieckiego obozu zagłady Kulmhof*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2018, nr 14, s. 336).

⁷ Przed wojną nie prowadził działalności politycznej ani społecznej. W początkowych miesiącach okupacji nawiązał współpracę z konspiracyjną organizacją założoną przez druhów przedwojennej drużyny starszoharcerskiej, po deportowaniu do Generalnego Gubernatorstwa rodziny kierującej organizacją harcmistrzyni Anny Łukaszewskiej objął jej kierownictwo, następnie współpracował z AK, jednak pod koniec 1944 r. prowadził komunistyczną agitację w fabryce włókienniczej należącej do rodziny Müllerów. Po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną (Niemcy opuścili Turek w nocy z 20 na 21 stycznia) stanął na czele 14-osobowego Tymczasowego Komitetu Obywatelskiego (faktyczną władzę w mieście sprawował radziecki komendant płk Jakowlew), czynnie zaangażowany w tworzenie miejscowych struktur Polskiej Partii Robotniczej. 20 III 1945 r. wybrany na przewodniczącego PRN podczas jej pierwszego posiedzenia, stanowisko piastował do 1949 r., w l. 1950–1951 przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Turku (Edward Serwański, *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji (1939–1945)*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1999, s. 127; Krzysztof Strykowski, *W okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)* [w:] *Dzieje Turku*, red. Czesław Łuczak, Edmund Makowski, Poznań: Wydawnictwo WBP, 2002, s. 272, 283; Jan Miłosz, Andrzej Piasecki, *W socjalistycznej Polsce (1945–1989)* [w:] *ibidem*, s. 285, 313).

⁸ Syn Leona Lubomira Kruszyńskiego, przedwojennego społecznika (był m.in. weterynarzem, historykiem – amatorem i założycielem gazety lokalnej „Echo Turku” w 1924 r.), wiceprzewodniczący MRN wybranej 14 III 1945 r. (jego kandydatura wysunięta była przez PPR). Urząd starosty pełnił od 20 III 1945 do 1948 r., społecznie pełnił funkcję prezesa reaktywowanego latem 1945 r. Klubu Sportowego „Tur” (Miłosz, Piasecki, *W socjalistycznej Polsce...*, s. 286–287, 372).

⁹ Montague, *Chełmno...*, s. 281; *Świadectwa Zagłady...*, s. 59–60; Litka, Lorek, Pawlikowski, *Śledztwo sędziego Bednarza w sprawie niemieckiego obozu zagłady Kulmhof...*, s. 335, 338; Litka, Lorek, Pawlikowski, *Nieznane opracowanie: Waldemar Szulc, „Chełmno nad Nerem (Kulmhof) Hitlerowski obóz natychmiastowej zagłady”...*, s. 438.

¹⁰ Kwerenda w aktach PRN i Starostwa Powiatowego w Turku w zasobie konińskiego Oddziału Archiwum Państwowego w Poznaniu (dalej APPOK) nie przyniosła rezultatu. Zachowane protokoły z działalności władz powiatu oraz podległych im służb i instytucji pochodzą z okresu po 1 V 1945 r.

1922 r.) i brata Welwela (Wolfa)¹¹. Przedwojenne i wojenne losy Jakuba są bliżej nieznane, wiemy jednak, że rodzina Waldmanów trafiła, jak większość Żydów z powiatu tureckiego, do kompleksu getta wiejskiego Czachulec-Kowale Pańskie (tzw. Judenkolonie Heidemühle¹²). Abram został wywieziony na roboty przymusowe, zmarł 5 maja 1942 r. w obozie pracy przymusowej dla Żydów w dzielnicy Poznania Junikowo (Posen–Lenzingen), jego ciało skremowano w krematorium przedwojennego Collegium Anatomicum Uniwersytetu Poznańskiego (w czasie okupacji jeden z budynków Uniwersytetu Rzeszy, Reichsuniversität) przy ul. Śniadeckich. Siostra została wysłana wraz z grupą kobiet 20 czerwca do Poznania, w dniach 16–31 lipca 1942 r. przebywała w obozie pracy przymusowej dla kobiet w Forcie Radziwiłła, w którym więźniarki wykonywały prace polegające na konserwacji i tworzeniu nowych terenów zielonych w Poznaniu (parków, cmentarzy, ogródków działkowych i lasów). Sam Jakub miał również być wysłany na roboty z grupą mężczyzn (14 czerwca), udało mu się jednak uniknąć wywózki dzięki przekupieniu niemieckiego oficera przez przyjaciela Dawida Golda¹³. Podczas likwidacji getta w Czachulcu 20 lipca 1942 r. matka i brat Waldmana zostali wywiezieni do Chełmna. Dziadkowie Celnikowie zostali rozstrzelani na miejscu w grupie chorych, starszych i funkcjonariuszy żydowskiej służby porządkowej. Jakub uciekł prawdopodobnie 31 lipca 1942 r. podczas transportu do Łodzi ostatniej grupy Żydów pozostawionych do sprzątania terenu zlikwidowanego getta. Według innego uciekiniera z Czachulca, Szmuela Gluby, Waldman uciekł „do partyzantów”¹⁴. Po wojnie podjął pracę w starostwie powiatowym w Turku, gdzie zamieszkał¹⁵. Nawiązał kontakt z Centralną Żydowską Komisją Historyczną przy Centrum Ocalonych w Monachium oraz z Centralną Żydowską Komisją Historyczną w Łodzi. W maju 1945 r. spisał relację z pobytu w Czachulcu, w której umieścił też informacje o prześladowaniu Żydów w okolicy oraz pewne informacje o funkcjonowaniu obozu w Chełmnie. Maszynopis *Opisu tragedii chełmińskiej* przekazał do CŻKH w Łodzi¹⁶.

¹¹ *Świadectwa Zagłady...*, s. 405; *Świadectwa...* brata Estery Chany, Awigdora Celnika, z 13 grudnia 1955 r., za: Yad Vashem, The Central Database of Shoah Victims Names, www.yvng.yadvashem.org (dostęp 21 I 2023 r.).

¹² Szerzej na temat tego najlepiej rozpoznanego getta wiejskiego w Kraju Warty zob.: *Świadectwa Zagłady...*, s. 363–404; Paweł Janicki, *Heidemühle, czyli młyn na wrzosowisku. Historia getta wiejskiego w Czachulcu Nowym*, Kawęczyn: Urząd Gminy Kawęczyn, 2021.

¹³ Anna Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941–1945)*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2005, s. 89, 321, Aneks 3; *Świadectwa Zagłady...*, s. 411, dok. B1.

¹⁴ *Ibidem*, s. 405, 413–414, dok. B1.

¹⁵ Podczas kwerendy nie udało się ustalić, w jakim referacie pracował.

¹⁶ Obecnie w AŻIH, Relacje, 301/153. Świadectwo zostało opublikowane po raz pierwszy po śmierci autora w drugim tomie wydawanych przez CŻKH *Dokumentów i materiałów do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce (Akcje i wysiedlenia*, oprac. Józef Kermisz, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1946, s. 211–221, dalej: *Akcje i wysiedlenia*), po raz drugi w opracowaniu Łucji Pawlickiej-Nowak w 2015 r., *Świadectwa Zagłady...*, s. 406–416. Została także

Jakub Waldman zmarł 1 września 1945 r. w Szpitalu Powiatowym w Turku wskutek rany postrzałowej, którą odniósł we własnym mieszkaniu tego samego dnia. Okoliczności jego śmierci nie zostały wyjaśnione. Powołując się na wspomnianego Szmuela Glubę, nieżyjąca już badaczka dziejów obozu w Chełmnie i getta w Czachulcu Łucja Pawlicka-Nowak ustaliła, że najprawdopodobniej został zabity przez członków oddziału sierż. Eugeniusza Kokolskiego „Groźnego”¹⁷, który działał pod nazwą Dowództwo AK Por. Groźnego. Kokolski (vel Kukolski, Kąkolewski) był antykomunistą i antysemitą, jego oddział działający od lata 1945 do marca 1946 r. operował na terenie województw łódzkiego (pow. brzeziński, łęczycki, łowicki, łódzki, sieradzki) i poznańskiego (pow. kaliski, kolski, turecki). Oprócz akcji skierowanych przeciwko funkcjonariuszom MO i UB odpowiedzialny był za zamordowanie członków PPR, w tym młodej Żydówki z Tuliszkowa, Mieczysławy Markowskiej, będącej według świadków w ciąży¹⁸. Jednak jak twierdziła Pawlicka-Nowak, w aktach dotyczących działalności oddziału w zasobie Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej brak informacji o zabójstwie Waldmana. Informacji o nim nie znajdujemy także w raportach miesięcznych z działalności Komendy Powiatowej MO w Turku, zachowanych w aktach Starostwa Powiatowego w Turku. O skrupulatności sporządzającego je komendanta świadczy to, że nie zatajał on gwałtów i rabunków z bronią w rękę dokonywanych przez żołnierzy Armii Czerwonej¹⁹. Zabójstwo urzędnika przez członków „reakcyjnej bandy” z pewnością byłoby użyte w celach propagandowych. Według Jerzego Bednarka oddział „Groźnego” operował od 28 sierpnia do początków listopada na terenie wymienionych wyżej powiatów województwa łódzkiego. 1 września 1945 r. „Groźny” napadł na posterunek MO w Giecznie (ówczesny pow. łęczycki, obecnie pow. zgierski), odległym od Turku o około 70 km, kolejne napady na posterunki zostały przeprowadzone 4 września w Leśmierzu i w Górze Świętej Małgorzaty, także w powiecie łęczyckim, jest zatem mało prawdopodobne, by to jego ludzie zamordowali Waldmana²⁰.

Inną wersję wydarzeń przedstawił we wstępie do *Opisu tragedii chełmińskiej* opublikowanego w drugim tomie *Dokumentów i materiałów do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce* Józef Kermisz, historyk CŻKH (dyrektor Archiwum Komisji,

zamieszczona w Księdze pamięci Turku, *Sefer zikaron le-kehilat Turek we li-kedoszeha*, Tel Awiw 1982, s. 416–421.

¹⁷ Gluba stwierdził w przedmowie do świadectwa Waldmana w *Księdze pamięci Turku*, że „został zabity przez polskich nacjonalistów z AK”.

¹⁸ *Ibidem*, s. 425, dok. B2, przyp. 23. Szerzej na temat Oddziału: Jerzy Bednarek, *Antykomunistyczny oddział partyzancki Eugeniusza Kokolskiego „Groźnego” (sierpień 1945 r. – marzec 1946 r.)* [w:] *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. Agnieszka Łuczak, Aleksandra Pietrowicz, „Studia i Materiały Poznańskiego IPN”, t. 23, Poznań: IPN, 2016, s. 77–104.

¹⁹ Zob. np. raport komendanta powiatowego MO Stanisława Pawłowskiego za lipiec 1947 r. (APPOK, Starostwo Powiatowe w Turku [dalej SPT], sygn. 4, k. 11–13).

²⁰ Bednarek, *Antykomunistyczny oddział partyzancki...*, s. 79–80.

od 1947 r. zastępca dyrektora nowo utworzonego Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie²¹). Według niego Waldman targnął się na swe życie, bowiem „nosił się z zamiarami samobójczymi w dobie największych nieszczęść rodzinnych i narodowych [...]. Nie wytrzymało nadmiaru cierpień i nieszczęść jego zbolełe serce, które tak gorąco ukochało swój naród”²². W nekrologu Waldmana, który ukazał się 14 września 1945 r. w 16 numerze pisma „Dos Naje Lebn”, wydanego przez Centralny Komitet Żydów w Polsce, napisano, że „zginął w tragiczny sposób”²³. Pewną poszlaką na potwierdzenie przypuszczenia Kermisza może być niezmany wcześniej fakt, że 31 sierpnia 1945 r. (piątek) Waldman wystąpił do starosty o udzielenie urlopu od 3 do 10 września²⁴. Rolę Jakuba Waldmana w zainicjowaniu badania zbrodni popełnionych przez SS-Sonderkommando Kulmhof podkreślali zarówno Kermisz, jak i prezes Sądu Najwyższego i zastępca przewodniczącego Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (dalej GKBZNwP) Wacław Barcikowski²⁵.

Podczas wizyty w Chełmnie komisja przeprowadziła rozmowy z mieszkańcami wsi i okolicy, przy czym rolę reprezentanta społeczności przyjął wspomniany już Andrzej Miszczak (ur. w 1896 r.), którego gospodarstwo sąsiadowało z terenem poobozowym. To właśnie on ukrył Szymona Srebrnika po jego ucieczce z obozu. Srebrnik i Żurawski następnie odbywali u niego rekonwalescencję po wyjściu ze szpitala polowego w Dąbiu, gdzie leczyli rany odniesione podczas ucieczki²⁶. Ponadto Komisja przesłuchała Miszczaka, Srebrnika oraz Zygmunta Kaszyńskiego, syna Stanisława, przedwojennego sekretarza Gminy Chełmno zamordowanego przez Niemców za próbę przekazania informacji o zbrodniach popełnianych w obozie. Waldman, jako sekretarz komisji, sporządził siedem protokołów, w tym trzy z przesłuchań wspomnianych wyżej świadków, wykonał także dokumentację fotograficzną²⁷. Maszynopisy protokołów zostały następnie przesłane do CŻKH w Łodzi (oryginalne notatki, sporządzane zapewne odręcznie na miejscu, się nie zachowały), obecnie znajdują się w zasobie Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego²⁸.

²¹ Szerzej o nim: Dawid Silberklang, *Józef Kermisz (1907–2005) – twórca badań nad Szoa*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10, s. 304–315.

²² *Dokumentów i materiałów do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 2, s. 211.

²³ Dziękuję Pani Alinie Skibińskiej z United States Holocaust Memorial Museum za informację o nekrologu.

²⁴ Podanie nie zachowało się, sprawa została jednak wpisana do rejestru spraw pracowniczych starostwa (APPOK, SPT, sygn. 481, k. 158).

²⁵ Ten drugi w przedmowie do publikacji sędziego Władysława Bednarza podsumowującej śledztwo prowadzone w sprawie obozu w Chełmnie (*idem, Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem*, Warszawa: PIW, 1946, s. 6).

²⁶ Był on jednym z najważniejszych polskich świadków w śledztwie Bednarza, *Zeznanie Andrzeja Miszczaka z dn. 14 VI 1945 r.*, zob.: Bednarz, *Obóz straceń...*, s. 46–53; przedruk w: *Mówią Świadkowie...*, s. 133–138.

²⁷ Fotografie zostały włączone do akt śledztwa Władysława Bednarza.

²⁸ AŻIH, 301/5349, 301/5350, Relacje.

Po niemal dwóch miesiącach od wizyty Komisji Waldmana, 26 maja 1945 r., wizję lokalną na terenach poobozowych w Chełmnie i w lesie rzuchowskim przeprowadzili – najprawdopodobniej dzięki zabiegom Waldmana – członkowie GKBZNP pod przewodnictwem Zofii Nałkowskiej. Wśród nich znalazł się również – jako współpracownik CŻKH – sam Waldman. Delegacji towarzyszyli także starosta Kruszyński i przewodniczący PRN Legutko²⁹. Relacja z wizyty znalazła się w sprawozdaniu sytuacyjnym Starostwa Powiatowego Tureckiego za okres od 15 maja do 1 czerwca 1945 r. (w punkcie „nadzwyczajne wydarzenia”). Dowiadujemy się z niej, że:

Po ogólnych oględzinach Komisja w pełnym składzie wieczorem powróciła do Turku, gdzie odbyło się oficjalne przyjęcie u prezesa Powiatowej Rady Narodowej pow[iatu] tureckiego, ob[ywatela] Legutko Jana. W czasie przyjęcia goście dzielili się wyniesionymi wrażeniami z miejsca kaźni hitlerowskiej. Między innymi prezes Sądu Najwyższego Barcikowski mówił o ochronie praw człowieka i roli sędziego w obecnej Polsce, poseł Nałkowska Zofia scharakteryzowała przyjętą przez Niemców błędną interpretację filozofii Nietzschego oraz zgubne wpływy zbrodniczych poglądów Rosenberga, a prof. Kermisz i dr Frydman poruszyli zagadnienie walki z kryminalnymi zasadami hitleryzmu, wpajanymi w społeczeństwa Europy przez okres tej okropnej wojny. W wyniku dyskusji Komisja wysłała nagły wniosek do Ministra Sprawiedliwości o wydelegowanie do Chełmna specjalnej Komisji Sądowej dla przeprowadzenia badań na miejscu i zabezpieczenie wszelkich dowodów masowej zbrodni³⁰.

Wśród członków komisji wizytującej tereny poobozowe w Chełmnie i lesie rzuchowskim był również sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Łodzi Władysław Bednarz. To właśnie jemu na wniosek ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego z 28 maja 1945 r. powierzył prezes Sądu Okręgowego prowadzenie czynności śledczych w sprawie obozu w Chełmnie, które rozpocząć miał 6 czerwca³¹.

Prezentowane poniżej protokoły z wizyty przedstawicieli władz powiatu tureckiego na terenach poobozowych nie były jak dotąd publikowane w całości. Świadcstwa Szymona Srebrnika i Zygmunta Kaszyńskiego zostały dołączone do pierwszego artykułu prasowego poświęconego obozowi w Chełmnie, który ukazał się w „Robotniku”, gazecie wydawanej przez Polską Partię Socjalistyczną, wkrótce po wizycie członków GKBZNP³². W pierwszym tomie wydawanych

²⁹ Członkami 14-osobowej delegacji byli m.in. Wacław Barcikowski oraz reprezentujący CŻKH dyrektor Filip Friedman, wspomniany Józef Kermisz i Nachman Blumental. Delegaci Komisji przebywali najpierw na terenach dawnych gett w Uniejowie i Dąbiu.

³⁰ APPOK, SPT, sygn. 9, 24–25. Możliwe, że ten fragment sprawozdania sporządził Waldman.

³¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (dalej GK), 165/271, t. 1, k. 2.

³² *Obóz śmieci w Chełmnie*, „Robotnik”, 5 VI 1945, s. 4, autorem artykułu był prawdopodobnie Nachman Blumental. W tym miejscu należy wspomnieć, że w prasie wielkopolskiej pierw-

przez CŻKH *Dokumentów i materiałów* poświęconym niemieckim obozom koncentracyjnym i zagłady ukazały się (ze zmianami) Protokół nr 3 (nieprawidłowo opisany jako protokół z przesłuchania Mischzaka) oraz protokoły z przesłuchania Srebrnika i Kaszyńskiego³³.

Zaprezentowane dokumenty są cennym świadectwem pierwszej próby rozpoznania tego miejsca, podjętej przez polski urząd jeszcze przed zakończeniem działań wojennych. Odzwierciedlają stan wiedzy miejscowej ludności na temat zbrodni popełnionych w Chełmnie. Dzięki zainteresowaniu, jakie wzbudziły u pracowników CŻKH (zapewne dzięki osobistym zabiegom Waldmana), możliwa stała się wizyta członków GKBZNwP, a następnie trwające ponad rok śledztwo sędziego Bednarza, któremu z pewnością znane były dokumenty powstałe w wyniku prac Komisji Waldmana.

Wszystkie protokoły zostały sporządzone na maszynie z polskimi znakami, w edycji zachowano oryginalną pisownię, jedynie uwspółcześiono ortografię i interpunkcję. Dopiski w nawiasach kwadratowych pochodzą od autora opracowania.

Protokół nr 1

Spisany 1 kwietnia 1945 roku przez Jakuba Waldmana, pracownika Starostwa Powiatowego w Turku, w obecności Przewodniczącego Pow[iatowej] Rady Narodowej pow[iatu] Tureckiego ob[ywatela] Jana Legutki i Starosty Powiatowego ob[ywatela] Tadeusza Kruszyńskiego.

Miejscowość Chełmno w pow[iecie] kolskim, oddalone o 13 km od Koła, znane jest niemal w całej Europie, a w szczególności w Polsce jako miejscowość kaźni ludzi sprawiedliwych, niepoddających się zasadom hitleryzmu.

Na terenie kaźni spotykamy szkielet zminowanej szopy³⁴ i rozbity pałac, do którego zwożono ofiary, sortowano i pakowano do samochodów napełnionych gazami trującymi³⁵.

sze, bardzo lakoniczne informacje o Chełmnie pojawiły się dopiero 21 sierpnia w artykule poświęconym polskiem zakładnikowi zamordowanym przez Niemców w lesie rzuchowskim 15 XI 1939 r. w ramach Intelligenzaktion (*Słowa są zbyt słabe... Jeszcze jedna mordownia hitlerowska*, „Głos Wielkopolski”, 21 VIII 1945, s. 5). Zadziwiający jest to, że od marca zdążyło się ukazać w tej gazecie, będącej organem prasowym Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, wiele artykułów poświęconych obozom koncentracyjnym w Oświęcimiu, Sztutowie, na Majdanku, w Dachau, Gusen, Ravensbrück i Buchenwaldzie, a nawet niesławnym eksperymentom prof. Spannera.

³³ *Dokumenty i materiały*, t. 1: *Obozy*, oprac. Nachman Blumental, Łódź: CŻKH, 1946, s. 241–245.

³⁴ Chodzi o spichlerz spalony podczas likwidacji obozu w nocy z 17 na 18 I 1945 r.

³⁵ Pałac został wysadzony przez Sonderkommando podczas pierwszej likwidacji obozu, 7 IV 1943 r. Według Stanisława Rubacha, przedwojennego dziennikarza, który sporządzał

U wejścia do pałacu widać zwęglone szczątki Żydów pomordowanych w ostatniej chwili przed wkroczeniem wojsk Armii Czerwonej³⁶: części kajdan, części maszyn krawieckich, gdzieś obok pałacu porozrzucane kołdry i cały szereg innych rzeczy historycznych.

W odległości 3 km od pałacu w Chełmnie znajduje się las, w którym wycięto drzewa w 2 miejscach i utworzono 2 polanki. Na jednej polance pozostał ślad 2 mogił, zaś na drugiej ślady dwóch zniszczonych pieców, w których palone były zwłoki ludzi mordowanych przez katów hitlerowskich. Pozostały także kości ludzkie w całości, a nawet kręgosłupy, z których jeden zabrałem i takowy będzie pokazany władzom³⁷.

Pozostałe ślady morderstw w pałacu w Chełmnie i w lasach chełmińskich robią straszny widok, mrożący krew w żyłach.

Świadek:

/-/ [Andrzej] Miszczak

Powyższe dane stwierdza również okoliczna ludność.

[Podpisy odręczne i pieczęć PRN w Turku]

Waldman, Kruszyński, Legutko

Źródło: AŻIH, 301/5349, *Relacje*.

Protokół nr 2

Spisany 1 kwietnia 1945 roku przez Jakuba Waldmana, pracownika Starostwa Powiatowego w Turku, w obecności Przewodniczącego Pow[iatowej] Rady Narodowej pow[iatu] Tureckiego ob[ywatela] Jana Legutki i Starosty Powiatowego ob[ywatela] Tadeusza Kruszyńskiego.

Według zeznań naocznych świadków stwierdzono, w jaki bestialski sposób mordowano w Chełmnie ludność z całej Europy, a także ustalono na podstawie

w czasie okupacji notatki na temat obozu, Niemcy przed detonacją zamknęli w budynku ostatnią grupę 60 Żydów (*Świadectwa Zagłady...*, dok. A10, s. 187, notatka nr 27).

³⁶ W literaturze spotykamy twierdzenia, że pochówku ciał ofiar i ich oprawców dokonali miejscowi (bez określenia czasu, *Chełmno...*, s. 280). Zapis w protokole sugeruje jednak, że nie zostały pochowane do momentu przybycia Komisji, choć w Protokole nr 2 znalazła się informacja o istniejącej już mogile. Przesłuchiwany przez Bednarza Aleksander Lyszczynski, fotograf z Koła, twierdził, że zdjęcia terenu poobozowego okazywane mu przez sędziego śledczego – w tym jedno przedstawiające ciała w masowej mogile – wykonał w lutym 1945 r. na zlecenie Komendy Powiatowej MO (AIPN, GK, 165/271, Protokół z przesłuchania Aleksandra Lyszczynskiego z dn. 28 VI 1945 r., t. 2, k. 147).

³⁷ Brak informacji na temat dalszych losów tego dowodu zbrodni.

zeznań szoferów³⁸, którzy wywozili nieszczęśliwych, dokładną liczbę zamordowanych, która wynosi 1 300 097 osób³⁹. Szoferzy otrzymywali po 4 Rm. [Reichsmarki] wynagrodzenia za przewóz jednej osoby do Chełmna.

Z liczby tej przypada na:

1) Żydów z Europy	1 135 097 ⁴⁰
2) Polaków (inteligencja, księża, zakonnicy i oficer[owie]) ..	10 000
3) Cyganów	15 000
4) Czechosłowaków	30 000
5) Rumunów	30 000
6) Węgrów	10 000
7) Francuzów ⁴¹	30 000
8) Greków	10 000
9) Niemców (wariatów)	3 000
10) Belgów i Holendrów	15 000

Stwierdzono dokładnie, że na terenie Chełmna współpracowali z Gestapo następujący zdrajcy⁴²:

- 1) Skrzypczyński Kajetan, syn nauczyciela, rodem ze wsi Piechonin, poczta Czempin, [powiat] Kościan, ojciec jego Michał Skrzypczyński zamieszkały we wsi Zerowka, p[ocz]ta Zdziaszczce, pow[iat] Kielec⁴³, woj. krakowskie, jego siostra Aleksandra Skrzypczyńska zamieszkała w Śremie na „Gartenstr[asse]”⁴⁴ nr 7, pow[iat] Śrem⁴⁵.

³⁸ Podkreślono odręcznie. Na marginesie odręcznie dopisano: Niemców.

³⁹ Podkreślono odręcznie. Na marginesie odręcznie dopisano: ?. Według najnowszych ustaleń łączna liczba ofiar obozu wynosi około 200 tys., szerzej zob. *Świadectwa Zagłady...*, s. 59–65 (tam także informacje o ofiarach innej narodowości).

⁴⁰ Przekreślono odręcznie i nadpisano: 00.

⁴¹ Informacje o spotkaniu Żydów z Paryża przeładowywanych z wagonów pulmanowskich do wagoników kolejki wąskotorowej odnotował w swej relacji sam Waldman, nie jest jednak jasne, czy sam – jak pisał – był wtedy w Kole, gdzie rzekomo pracował na stacji kolejowej, gdyż w świadectwie nie wspominał o swej wywózce do pracy w tym mieście (*Świadectwa Zagłady...*, s. 410, dok. B1).

⁴² Chodzi o Polaków z komanda robotników, pierwotnie więźniów poznańskiego Fortu VII, którzy wykorzystywani byli przez komando Langego podczas tzw. pseudoeutanazji w Kraju Warty. Grupa ośmiu robotników trafiła także do Chełmna, gdzie m.in. przygotowywała pałac i teren majątku ziemskiego do przyjęcia transportów ofiar i kopała pierwsze masowe mogiły. Członkowie komanda przeszukiwali ciała pomordowanych w lesie rzurowskim. Z czasem grupa sfraternizowała się z Niemcami, uczestnicząc m.in. w zapędzaniu Żydów do komór gazowych.

⁴³ Właśc. Żarówka, poczta Zdziarzec, pow. mielecki (obecnie Gmina Radomyśl Wielki, woj. podkarpackie).

⁴⁴ Ul. Ogrodowa.

⁴⁵ Po pierwszej likwidacji obozu został przydzielony wraz z trójką Polaków z Lechem Jaśkólskim, Henrykiem Maliczakiem i Henrykiem Manią do SS-Sonderkommando Legath (tzw.

- 2) Jaskólski Leszek zam[ieszkały] wieś Oleandry pow[iat] Leszno⁴⁶.
- 3) Moniko Marta z Poznańskiego⁴⁷.

Wyżej wymienione osoby obchodziły się ze swymi ofiarami w bardzo bestialski sposób.

Wyżej wymienione osoby znajdują się dotychczas przy życiu. Oprócz tego współpracowali jeszcze inni Polacy, którzy już nie żyją:

- 1) Maliczak, ogrodnik z Poznańskiego, który b[ardzo] źle obchodził się z ludźmi przed morderstwem⁴⁸.
- 2) Piekarski, leśniczy, był zatrudniony w lasach prywatnych między Dobrą a Sieradzem⁴⁹.
- 3) Szymański Edmund z Poznańskiego⁵⁰.
- 4) Polubiński Stanisław, syn wójta, zamieszkały w pobliżu Poznania⁵¹.

[Podpisy odręczne i pieczęć PRN w Turku]

Waldman, Kruszyński, Legutko

Kolumny robotnicze zatrudnione w „obozie śmierci” tłukły kości ludzkie [na szaber⁵², który później wywożono wagonami do wsi Zawadka obok Koła na rzekę Warta i sypano z tego wały ochronne⁵³.

Wetterkommando) odpowiedzialnego za likwidację ciał ofiar niemieckich zbrodni, m.in. popełnionych przez komando Langego na Żydach z powiatu konińskiego jesienią 1941 r. przed uruchomieniem obozu w Chełmnie, następnie trafił do obozu karno-śledczego poznańskiej Gestapo w Żabikowie. 23 VI 1944 r. wysłany do Auschwitz, po dwóch tygodniach trafił do KL Mauthausen, ostatecznie do podoboju Linz III, gdzie doczekał wyzwolenia przez Amerykanów. W 1950 r. wyemigrował do Australii; zmarł w 1992 r. (Montague, *Chełmno...*, s. 357).

⁴⁶ Właśc. Lech, przeszedł tę samą drogę, jak wspomniany wyżej Skrzypczyński, po wyzwoleniu oboju Linz III wyjechał do Francji. Jego dalsze losy są nieznanne (*ibidem*, s. 355).

⁴⁷ W Protokole przesłuchania nr 1 Miszczak wymienił Mariana Mańkę. Jest to – jak dotąd – jedyna znana wzmianka o takiej osobie w źródłach. Nie wymienił jej Miszczak podczas przesłuchania w śledztwie Bednarza (a zapewne to on dostarczył informacji o Polakach z komanda robotników Komisji Waldmana), nie wspominają jej także Henryk Mania ani Henryk Maliczak w późniejszych zeznaniach. Najprawdopodobniej jest to zniekształcone nazwisko Henryka Mani.

⁴⁸ Właśc. Henryk Maliczak, po wyzwoleniu oboju Linz III wrócił do Polski i zamieszkał w Piotrkowicach. W 1962 r. udzielił wywiadu dziennikarce czechosłowackiej gazety „Rudé právo”, która poinformowała następnie organa ścigania. Maliczak był dwukrotnie przesłuchiwany (w 1964 i 1967 r.), jednak nigdy, w przeciwieństwie do przesłuchiwanego w tym samym czasie Mani (aresztowanego w 2000 i skazanego rok później na 8 lat więzienia), nie postawiono mu zarzutów współudziału w zbrodniach popełnianych w Chełmnie (*ibidem*, s. 355–356).

⁴⁹ Właśc. Franciszek Piekarski, po likwidacji oboju trafił, jak pozostali Polacy z komanda robotników, do Fortu VII w Poznaniu, gdzie zmarł (*ibidem*).

⁵⁰ Właśc. Stanisław, zabity przez funkcjonariuszy Sonderkommanda za handel biżuterią odbieraną ofiarom oboju, (*ibidem*, s. 357).

⁵¹ Zmarł bądź został zamordowany w Forcie VII po likwidacji oboju (*ibidem*).

⁵² Tu: tłuczeń, kruszywo.

⁵³ Taka informacja nie powtarza się w innych zeznaniach świadków.

Robotnicy żydowscy zatrudnieni tam mieli nogi okute w kajdany i w kajdanach także spali. Dla zobrazowania tragedii chełmińskiej przytoczę tu następujące fakty. Niejaki Filkenstajn⁵⁴ Abram, zamieszkały w Łodzi, ul. Brzezińska, zatrudniony był przy piecu do spalania zwłok ludzkich jako palacz. Gdy nadszedł transport z ludźmi zagazowanymi, z auta została wyrzucona także siostra Filkenstajna, która nie utraciła jeszcze przytomności i żyła, wówczas poznała swego brata. Brat nie chciał kłaść do pieca żywej siostry, dopiero pod bestialskim katowaniem gestapowców musiał wrzucić siostrę do pieca. Siostra jego z pieca wykrzyknęła „morderca”. Na widok tej ohydnej zbrodni Filkenstajn dostał wstrząsu mózgu i uciekł, lecz gestapowcy złapali go natychmiast i zabili⁵⁵.

Przy rozbieraniu ludzi odbywały się najrozmaitsze orgie, przeprowadzane przez gestapowców, np. dla urozmaicenia urządzali różne tańce z nagimi kobietami, następnie mordercy wybierali do swej dyspozycji najładniejsze kobiety, a nazajutrz mordowano je wraz z innymi ofiarami⁵⁶.

Kolumny robotnicze zatrudnione przy zbieraniu i sortowaniu rzeczy po skończonej pracy musieli skakać na ziemię z okien II piętra pałacu, łamiąc ręce i nogi, a także ponosząc śmierć na miejscu⁵⁷.

Zaznaczyć należy, że ludność mordowana w Chełmnie chciała jakimkolwiek sposobem dać znać o tych czynach zagranicy i tak śp. Kasiński⁵⁸ Stanisław wraz z żoną pisali pismo do konsulatu jednego z państw, lecz pismo to zostało schwymane i małżeństwo to w najokrutniejszy sposób zostało zamordowane.

Poniżej podaję, którzy zostali zamordowani ostatnio przed wkroczeniem Armii Czerwonej⁵⁹:

⁵⁴ Właśc. Finkelsztajn, jedyny poza Srebrnikami i Żurawskim znany z nazwiska uciekinier z drugiego okresu funkcjonowania obozu, jednakże wspomniani Ocalali w żadnej z relacji nie wymienili jego imienia, z *Testamentu...* dowiadujemy się jedynie, że pochodził z Pabianic. Szerzej o tragicznym losie Finkelsztajna w: *Przybysze z zaświatów...*, s. 80–82.

⁵⁵ Finkelsztajn został schwytyany podczas ucieczki przez Romana T. i Adama L. z Majdan oraz Henryka B. z Chełmna, którzy prowadząc go do obozu, napotkali strażników, jeden z nich, Arthur Sliwke zastrzelił uciekiniera. Polacy otrzymali po 100 marek nagrody (*ibidem*).

⁵⁶ Z powojennych relacji wiemy o wykorzystywaniu seksualnym kobiet i dziewcząt żydowskich przez funkcjonariuszy Sonderkommanda, zob. np. AIPN, GK, 165/271, Zeznanie Stefani Wojciechowskiej z 25 VI 1945 r., t. 2, k. 133. Członkowie załogi obozu polizeimeister Kurt Möbius i hauptscharführer SS Walter Burmeister zeznali podczas prowadzonych przeciwko nim postępowań w 1961 r., że w procederze tym uczestniczyli także za zgodą i wiedzą komendantów obozu Polacy z komanda robotników (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, Akta Procesu Henryka Mani, 1069/1/10/1, Zeznanie Kurta Möbiusa z 21 XI 1961 r., k. 395–396; *ibidem*, Zeznanie Waltera Burmeistera z 23 III 1961 r., k. 287).

⁵⁷ O fakcie takim nie wspominał Miszczak podczas przesłuchania w śledztwie, choć opisywał pracę żydowskich robotników porządkowych w pałacu.

⁵⁸ Właśc. Kaszyński.

⁵⁹ Większość nazwisk ostatnich więźniów wymieniono w *Testamencie...*, o innych zeznali podczas przesłuchania w śledztwie Bednarza Srebrnik i Żurawski (Grzanka, *Przybysze z zaświatów...*, dok. 6 i 8). Informacje o nich podał komisji z pewnością Miszczak, który przechował

- | | |
|------------------------------------|-----------|
| 1) Jakóbowicz Szmul ⁶⁰ | Bełchatów |
| 2) Goldberg Szmul ⁶¹ | `` |
| 3) Jakóbowicz Josek ⁶² | Wieluń |
| 4) `` Szmul ⁶³ | `` |
| 5) Zigelman Sruł ⁶⁴ | `` |
| 6) Zitenfeld Berek ⁶⁵ | Łódź |
| 7) Gutman Mojsie ⁶⁶ | `` |
| 8) Poselski Sruł ⁶⁷ | Bełchatów |
| 9) Mordkiewicz Abram ⁶⁸ | Łódź |

notes więźniów i opiekował się Ocalałymi. Jest mało prawdopodobne, by zapamiętał wszystkie wymienione w dokumencie i powtarzane przez uciekinierów nazwiska. Można zatem postawić pytanie, czy sam Mischczak nie skopiował treści notesu? Jeśli tak było, nie przekazał zapisków ani Waldmanowi, ani Bednarzowi. Po raz pierwszy treść rosyjskiego odpisu *Testamentu...* opublikowano w tłumaczeniu na jęz. angielski w 1991 r., polski przekład ukazał się w 1996 r. (Grzanka, Zięba, „*Nazwali to, że biorą na robotę...*”, s. 38).

⁶⁰ Sruł Jakubowicz, ur. 24 I 1902 r., z zawodu stolarz, do Łodzi wysiedlony z Bełchatowa, gdzie mieszkał przy ul. Żydowskiej 27. Wywieziony do Chełmna 27 V 1944 r. Autor jednego z zapisków w *Testamencie...* (*ibidem*, s. 48, dok. 4).

⁶¹ Podczas przesłuchania w śledztwie Bednarza Żurawski wymienił Łaja Goldberga i drugiego mężczyznę o tym nazwisku, nie podając jednak imienia (Grzanka, *Przybysze z zaświatów...*, s. 116). W relacjach z 1963 i 2001 r. Srebrnik wspomniął o ucieczce z obozu niejakiego Goldberga, przytoczył jednak wówczas fakty z ucieczki Finkelsztajna (*Świadectwa Zagłady...*, s. 165, dok. A8, s. 171, dok. A9).

⁶² Być może jeden z dwóch niewymienionych z imienia braci Jakubowiczów wspomnianych przez Żurawskiego podczas przesłuchania w śledztwie Bednarza (*Przybysze z zaświatów...*, s. 117, dok. 8).

⁶³ Zapewne drugi ze wspomnianych braci Jakubowiczów.

⁶⁴ Właśc. Izrael Zygelman, ur. 14 VII 1914 r. w Łodzi, z zawodu krawiec, wywieziony do Chełmna 14 VI 1944 r. Autor *Odezwy do naszego przyszłego narodu*, jednego z sześciu znanych dokumentów sporządzonych przez więźniów Kulmhof (dwa spisano w pierwszym okresie funkcjonowania obozu). W 2018 r. Muzeum w Chełmnie otrzymało od anonimowego darczyńcy podobny dokument, nieznan wcześniej, spisany najprawdopodobniej również przez Zygelmiana, zatytułowany *Odezwa do naszych braci!* Zygelman jest też autorem jednego z zapisków w *Testamencie...*, jak również prawdopodobnie wstępu do tego dokumentu, szerzej zob. Grzanka, Zięba, „*Nazwali to, że biorą na robotę...*”, s. 36–60, dok. 4–6.

⁶⁵ Właśc. Berek Zytenfeld, ur. 5 VI 1926 r., w getcie łódzkim mieszkał przy ul. Ceglanej 28. W *Testamencie...* wspomniął, że do Chełmna trafił 15 maja (Grzanka, Zięba, „*Nazwali to, że biorą na robotę...*”, s. 44, dok. 4).

⁶⁶ Ur. w 1902 r., do Kulmhof wywieziony 7 VII 1944 r. (Grzanka, *Przybysze z zaświatów...*, s. 116, dok. 8).

⁶⁷ Właśc. Szmul Pasalski, ur. w 1902 r., szewc, przed wojną mieszkał w Osjakowie, w getcie łódzkim przy ul. Łągiwnickiej 30, z Łodzi wywieziony 14 VI 1944 r., wymieniony w *Testamencie...* (Grzanka, Zięba, „*Nazwali to, że biorą na robotę...*”, s. 48, dok. 4).

⁶⁸ Właśc. Abram Mordkowicz, majster krawiecki, wywieziony z getta łódzkiego 15 IX 1944 r., wymieniony w *Testamencie...* (*ibidem*, s. 39, dok. 4).

- | | |
|-------------------------------------|------------------|
| 10) `` Mordka ⁶⁹ | `` |
| 11) Kołtun Icek ⁷⁰ | Bełchatów |
| 12) `` Berek ⁷¹ | `` |
| 13) Rozenblum Ime ⁷² | Czechosłowa[cja] |
| 14) Reich Moniek ⁷³ | Kalisz |
| 15) Bromberg Josek ⁷⁴ | Łódź |
| 16) Merszkowicz Hersz ⁷⁵ | `` |

Wspólna mogiła tych osób znajduje się obok Kościoła w Chełmnie⁷⁶.

Nazwiska reszty ofiar nie są dotychczas jeszcze stwierdzone.

Świadek: /-/ [Andrzej] Miszczak

Powyższe dane stwierdza również okoliczna ludność.

Źródło: AŻIH, 301/5349a, *Relacje*.

⁶⁹ Być może chodzi o Luzera Mordkowicza, brata Abrama, ur. 21 IV 1897 r., w Łodzi zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 82, następnie przy Brzezińskiej 40, wywiezionego z getta łódzkiego 15 IX 1944 r., wymienionego w *Testamencie...* (*ibidem*, s. 39, dok. 4).

⁷⁰ Właśc. Juda Kołtun, ur. 4 IV 1880 r., autor jednego z zapisków w *Testamencie...* (*ibidem*, s. 49–50, dok. 4).

⁷¹ Zapewne chodzi o Mosze Kołtuna, brata Judy, ur. 19 X 1908 r., z zawodu krawca, w getcie łódzkim zamieszkałego przy ul. Żydowskiej 6/25, a następnie przy Starym Rynku 5. Do Chełmna wywieziony był w ostatnim, dziesiątym transporcie z 14 VII 1944 r. Bracia Kołtunowie znaleźli się wśród Żydów wysiedlonych do Łodzi z Bełchatowa (czerwiec i sierpień 1942 r.). Mosze przez pewien czas pracował w Hauskommando, następnie został zamordowany (*ibidem*).

⁷² W *Testamencie...* oraz zeznaniach Srebrnika i Żurawskiego nie został wymieniony. Podczas przesłuchania w procesie Eichmanna Srebrnik zeznał, że jeden z więźniów był młodym lekarzem z Czechosłowacji, znalazł się on w pierwszej piątce wyprowadzanej przez Williego Lenza ze spichlerza na śmierć. W rozmowie z Patrickiem Montague'em Srebrnik przekazał, że miał on na imię Ivo. Ime Rozenblum nie figuruje w wykazach Żydów praskich deportowanych do łódzkiego getta, zaś w bazie danych Żydów wywiezionych z Łodzi do Chełmna brakuje osób o takich imionach (<http://www.nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts> [dostęp 10 II 2022 r.]; Montague, *Chełmno...*, s. 274; *Ghetto Litzmannstadt 1941–1944. Dokumenty a wypowiedi o živote českých židů v loďzkem ghettu*, oprac. Richard Seemann, Praha: Ústav mezinárodních vztahů ve spolupráci s Terezińským památníkem, 2000).

⁷³ Prawdopodobnie Mojżesz Reich, ur. 14 I 1925 r. w Sieradzu, z zawodu murarz, w getcie łódzkim mieszkał przy ul. Łagiewnickiej 12, a następnie przy ul. Zielonej (ob. Zielna), wywieziony do Chełmna 17 V 1945 r. (Grzanka, *Przybysze z zaświatów...*, s. 92, dok. 6; s. 116, dok. 8).

⁷⁴ Być może Ber Bromberg, ur. w 1925 r., z zawodu krawiec, w łódzkim getcie zamieszkały przy ul. Limanowskiego 26/112, następnie przy Masarskiej 6 (ob. odcinek Zachodniej) i Lotniczej 10/21 (ob. Snycerska). Do Chełmna wywieziony w transporcie z 26 VI 1944 r. (*ibidem*, s. 117).

⁷⁵ W *Testamencie...* oraz zeznaniach Srebrnika i Żurawskiego niewymieniony.

⁷⁶ Mogiła znajduje się na terenie poobozowym w Chełmnie, w pobliżu muzealnego Punktu Obsługi Zwiedzających.

Protokół nr 3

Spisany dnia 1 kwietnia 1945 roku przez Jakuba Waldmana, pracownika Starostwa Powiatowego w Turku, w obecności Przewodniczącego Pow[iatowej] Rady Narodowej pow[iatu] Tureckiego ob[ywatela] Jana Legutki i Starosty Powiatowego ob[ywatela] Tadeusza Kruszyńskiego.

W końcu listopada 1940 roku przyjechało Gestapo do Chełmna, zajęli kościół, pałac, plebanie, remizę i wiele innych budynków prywatnych⁷⁷.

Ludność miejscowa była pod wielkim wrażeniem i strachem, widząc tajne przygotowania, nie wiadomo w jakim celu.

Do dnia 9 grudnia wszelkie urządzenia i cele w pałacu zostały ukończone. Dnia 9 grudnia przyszedł pierwszy transport ludzi z Koła w liczbie 700 osób, potem z Dąbia i pobliskich miasteczek⁷⁸. Transporty były przywożone co dzień, a wywożone w nocy. Liczba transportowanych zwiększała się z dniem każdym, aż doszło do okrągłej liczby 1000 osób dziennie. Stan ten trwał aż do wiosny. Wiosną transporty powiększono do 1500 osób, a nawet do dwu tysięcy dziennie. Transportkommando wyjeżdżało w nocy, a w dzień przyjeżdżali z tysiącami zrozpaczonych biednych matek i ojców, bijąc ich w chwili wylania najserdeczniejszych uczuć ludzkich. Wyrwali z rąk matczynych dzieci i rozrywano w jej oczach, aby tym większą zadać jej mękę. Szalejących z rozpacz bito po oczach i nosie kolbami rewolwerów, a następnie mordowano. Morderstwo odbywało się w następujący sposób: od Chełmna w odległości 3 km między Chełmnem a Kołem gestapowcy zajęli część lasu, usunięto drzewa na przestrzeni 1 km², przekopano rowy szerokości 6 m i dość głębokie, do których składano ciała nieszczęśliwych ofiar. Transport, który był przywieziony do Chełmna, zrzucano przed pałacem, a jeden [z] gestapowców, udając dziedzica, przemawiał do ludzi przywiezionych:

„Tu będziecie wszyscy pracowali w majątkach, tu będziecie mieli bardzo dobrze, ale musicie bez oporu moje rozkazy wykonywać i przede wszystkim pracować, a wtedy Niemcy wygrają wojnę”.

⁷⁷ Herbert Lange podpisał umowę na dzierżawę majątku ziemskiego w Chełmnie z landratem kolskim, Waltherem Bechtem, prawdopodobnie we wrześniu 1941 r., obowiązywała od 1 października. Szerzej na temat okoliczności założenia obozu zob. Bartłomiej Grzanka, Małgorzata Grzanka, *Cień zagłady. Początki funkcjonowania niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*, Chełmno: Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, 2020, s. 35–38.

⁷⁸ W relacjach padają różne daty przewiezienia pierwszego, liczącego około 700 osób transportu ofiar z Koła, stało się to na pewno między 6 a 9 XII 1941 r. Kuzyn słynnego uciekiniera, Michała Podchlebnika, Mordka Podchlebnik, który uciekł przed wywózką do Chełmna z getta w Bugaju, zeznał przed Powiatową Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Kole, że 5 grudnia Niemcy wywieźli z Koła 30 żydowskich mężczyzn do kopania pierwszej masowej mogiły w lesie ruchowskim (Grzanka, *Przybysze z zaświatów...*, s. 120, Aneks).

Po tym przedstawieniu wprowadzono ich do dużej sali w pałacu, gdzie [kazano im] rozbierać się do naga, tłumacząc, że pójdą do innego budynku – do łaźni. Rzeczy swoje ma każdy zostawić na miejscu i nie pomieszać z obcymi, bo po wyjściu z łaźni każdy musi trafić do swoich. Następnie sprowadzano ich na korytarz prowadzący w kierunku wyjścia, tam stało auto gazowe, obstawione szpalerem na wpół pijanych gestapowców, którzy w okrutny sposób znęcali się nad bezbronnym narodem.

[Podpis odręczny]
Legutko

Pod razami knutów i broni wpędzono wszystkich do aut, gdzie ustawiono ciasno jednego przy drugim, przytem zamykano drzwi na duże kłódki i auto ruszało z miejsca, a po kilku minutach jazdy ludzie pod działaniem gazu umierali. W tym czasie było słychać krzyki i jęki nieszczęśliwych, rozumiejących swoją tragedię. Po kilku minutach wszystko ucichło.auta odchodziły szybko w kierunku lasu, przywożąc co pół godziny nowe ofiary.

Ta wytężona niszczycielska praca hitlerowskich pachołków trwała aż do czerwca. Ponieważ ciała wrzucone do rowów zaczęły fermentować, zarządzili hitlerowscy bandyci przerwę, aby w lesie wybudować dwa piece, w których spalano ciała pomordowanych bestialsko⁷⁹.

Teren, na którym chowano, ogrodzono płotem⁸⁰.

Wysadzono dynamitem trupy i spalono w piecach przez trzy miesiące. Następnie wywieziono ze wszystkich Krajów Europy coraz to nowe transporty ludzi: z Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Niemiec i Francji. Wśród tych licznych transportów znajdowała się inteligencja polska, jak księża, siostry zakonne, oficerowie polscy, a między nimi transporty dzieci polskich. Stan ten trwał aż do grudnia 1945⁸¹.

Dnia 7 kwietnia został zaminowany pałac i wysadzony w powietrze, a kaci wyjechali dnia 11 kwietnia 1943 roku.

Po dokładnym i ścisłym obliczeniu liczba pomordowanych przez ludożerców hitlerowskich wynosiła 1 300 097 osób.

⁷⁹ Jako ostatni przed czasowym wstrzymaniem transportów do obozu zostali przewiezieni 22 V 1942 r. Żydzi z Ozorkowa.

⁸⁰ Drewniane ogrodzenie terenu obozu leśnego było widoczne jeszcze podczas śledztwa Bednarza.

⁸¹ Podkreślenie odręczne, chodzi o grudzień 1942 r.

Dowódcą Gestapo był	Lange ⁸² , później Bothman ⁸³
Zastępca	Otto ⁸⁴ , później Plate ⁸⁵
Oberlojtnant	Lang ⁸⁶
Transportkomendier	Bym ⁸⁷
Odbiorca złota i kosztowności	Bristinga ⁸⁸
Funkcja doktora	majster Lanc ⁸⁹
Dział gospodarczy	majster Nojfele ⁹⁰
	Świadek:
	/-/ [Andrzej] Miszczak

Powyższe dane stwierdza również okoliczna ludność.

⁸² Właśc. *hauptsturmführer* SS Herbert Lange, twórca i dowódca komanda jego nazwiska powstałego w ramach *Einsatzgruppe* VI w październiku 1939 r. Odpowiedzialny za utworzenie obozu w poznańskim Forcie VII, a następnie zbrodnie popełniane na pacjentach szpitali psychiatrycznych w Kraju Warty i Prusach Wschodnich w ramach tzw. pseudoeutanazji. W marcu 1942 r. awansowany do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, zginął w walkach o Berlin w kwietniu 1945 r.

⁸³ Właśc. *hauptsturmführer* SS Hans Bothmann, dowódca komanda od marca 1942 r. oraz w drugim okresie funkcjonowania obozu. W styczniu 1945 r. jako oficer łącznikowy *Reichsführera* SS Heinricha Himmlera wyjechał z Poznania do Wałcza. Ukrywał się w Szlezewiku-Holsztynie, aresztowany przez Brytyjczyków w 1946 r., powiesił się w więzieniu.

⁸⁴ *Obersturmführer* SS Herbert Otto – oddelegowany z oddziału UWZ w Łodzi, zastępca Langego w pierwszych miesiącach funkcjonowania obozu. W marcu 1942 r. odkomenderowany do Łodzi, następnie do Pragi, gdzie zginął w maju 1945 r.

⁸⁵ *Sturmscharführer* SS i *kriminalsekretär* Albert Plate – funkcjonariusz łódzkiej Gestapo, zastępca Langego po przeniesieniu Otta, następnie od marca 1942 r. zastępca Bothmanna. Jesienią 1944 r. popełnił samobójstwo wskutek ran odniesionych na Bałkanach.

⁸⁶ Właśc. *oberleutnant der Polizei* (*obersturmführer* SS) Harold (Harry) Lang – dowódca komanda strażników – funkcjonariuszy *Schutzpolizei* – w pierwszym miesiącu istnienia obozu.

⁸⁷ Właśc. *hauptscharführer* SS Alfred Behm – oddelegowany z Urzędu Gestapo w Poznaniu, odpowiedzialny za nadzór nad transportami ofiar. Po krótkim pobycie opuścił *Kulmhof*.

⁸⁸ Właśc. *hauptscharführer* SS i *kriminalassistent* Erwin Bürstinger, funkcjonariusz poznańskiej Gestapo, w obu okresach funkcjonowania obozu odpowiedzialny za środki transportu. Po likwidacji obozu wyjechał z Bothmannem do Berlina, następnie udał się do Monachium. Jego dalsze losy są nieznane.

⁸⁹ Właśc. *hauptwachtmeister* Willi Lenz, funkcjonariusz *Schutzpolizei* z Poznania, nadzorca obozu leśnego i nadzorca żydowskich grabarzy z *Waldkomanda*. Jeden z najokrutniejszych członków załogi. Zabity przez ostatnich więźniów podczas likwidacji obozu w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r. Nazywany doktorem, ponieważ osobiście dobijał rannych i wyčerpanych więźniów (Grzanka, Zięba, „*Nazwali to, że biorą na robotę...*”, s. 52, dok. 4).

⁹⁰ Właśc. *Revier-Leutnant* (*untersturmführer* SS) Alois Häfele, funkcjonariusz *Schutzpolizei* w Łodzi, w obozie dowódca komanda strażników pilnujących pałacu (*Schlosskommando*), nadzorca więźniów z komand roboczych, w 1944 r. nadzorował także transporty ofiar. W procesie członków załogi obozu w Bonn w 1965 r. skazany na 13 lat więzienia.

[Podpisy odręczne i pieczęć PRN w Turku]
Waldman, Kruszyński, Legutko

Źródło: AŻIH, 301/5349b, *Relacje*.

Protokół nr 4⁹¹

Spisany dnia 1 kwietnia 1945 roku przez Jakuba Waldmana, pracownika Starostwa Powiatowego w Turku, w obecności Przewodniczącego Pow[iatowej] Rady Narodowej pow[iatu] Tureckiego ob[ywatela] Jana Legutki i Starosty Powiatowego ob[ywatela] Tadeusza Kruszyńskiego.

W marcu 1944 roku przyjechało Gestapo do Chełmna, gdzie znów zaczęto przygotowywać spichlerz dawnego majątku dla urzędnika w nim celu dla uwięzionych grup roboczych, tj. krawców, szewców, ślusarzy i innych. Dalej pobudowano dwa baraki: pierwszy z nich służył na przechowywanie złota i innych kosztowności, drugi barak służył jako magazyn ubrań i różnych towarów, z których odzierano przywożonych ludzi.

W lesie zbudowano dwa olbrzymie piece do spalania ciał ludzkich i trzy baraki. W jednym z baraków przywożeni ludzie musieli się rozbierać, drugi barak służył jako łaźnia, a na trzecim był napis orientacyjny, w którym rzekomo miał mieszkać doktor – lekarz.

Pierwszy transport przyjechał w czerwcu kolejką wąskotorową z Koła do Chełmna⁹². W Chełmnie wysadzanych więźniów prowadzono do katolickiego kościoła, gdzie trzymano ich do następnego dnia. Zmęczony naród dusił się w kościele, spragniony i zgłodniały.

Następnego dnia podjechały auta ciężarowe i nimi wywieziono ludzi do lasu, do baraku przed doktora, maskując się przed ludem, że idą do pracy. – Szli następnie do pierwszego baraku, gdzie kazano im się rozbierać do naga i mówiono, że pojedą autem do łaźni. Pod przymusem wręczono im karty pocztowe, na których musiał każdy pisać do swych rodzin lub znajomych następująco:

„Przyjechaliśmy do Minchen. Drogę mieliśmy szczęśliwą. Jest nam bardzo dobrze. Życie pierwszorzędne. Pracujemy przy rozbiorce zbombardowanych domów”.

Innym kazano pisać podobnie, że są w Leipzig.

Każda rodzina otrzymawszy taką kartę, cieszyła się i na następny transport zgłaszała się na ochotnika. Wszyscy ci, którzy mieli jechać do łaźni, zostali zagazowani w aucie i pojechali do pieca, w którym się spalili.

⁹¹ Informacje zawarte w protokole pochodzą z pewnością od Srebrnika, który przechodził w tym czasie rekonwalescencję u Miszczaka, Żurawski przebywał wtedy w rodzinnym Włocławku, por. zeznania uciekinierów złożone w śledztwie Bednarza (Grzanka, *Przybysze z zaświatów...*, s. 90–99, dok. 6, s. 109–118, dok. 8).

⁹² Pierwszy transport Żydów z getta łódzkiego przybył do obozu 23 VI 1944 r., liczył 562 osoby.

W ten sposób przez przeciąg trzech miesięcy zamordowano około 15 tysięcy ludzi⁹³. Były też wypadki, że Gestapo żywych ludzi gotowało, potem obierano z ciała, a szkielety odsyłało do Berlina⁹⁴.

Robotę tę przerwała Czerwona Armia, która przysłała pod Warszawę. Hitlerowcy w popłochu zaczęli likwidować wszelkie urzędy. Do roboty pozostawili 87 Żydów. Pod koniec likwidacji wywieziono 40 do lasu, pozostało 47, kilku z nich rzemieślników, część robotników.

Z 16 na 17 stycznia⁹⁵, gdy Czerwona Armia zajęła już Łódź i szła naprzód, Hitlerowcy pozostałych Żydów zniszczyli w następujący sposób: wyprowadzono ich po 5 kilka kroków przed budynek, w którym byli umieszczeni, kazano się kłaść i strzelano w tył głowy. Dwudziestu było już rozstrzelanych, a reszta Żydów, zrozumiałwszy, co się dzieje, rzuciła się na Gestapo i zamordowała dwóch gestapowców. Reszta Żydów w szpichlerzu została spalona żywcem.

Jednemu udało się uciec ze spichrza, który nie doznał najmniejszego okaleczenia, nazwiskiem Mieczysław Żurawski z Włocławka. Drugi z nich, nazwiskiem Srebrnik Szymon z Łodzi, chłopiec 15-letni, który już leżał razem z zabitymi, zdołał zbiec. Po dokonanej zbrodniczej pracy o godzinie 10 rano 17 stycznia, hitlerowcy wyjechali. Ciężko ranny Srebrnik Szymon dostał opiekę i jest zdrow do obecnej chwili i zamieszkuje u Andrzeja Miszczaka.

Głównym dowódcą Gestapo był:	Bothmann major
Zastępca:	Piller ⁹⁶
Dział gospodarczy:	Hajfele ⁹⁷ lejtant
Szef skarbcza:	Burmeister ⁹⁸

⁹³ Do 14 VII 1944 r. skierowano do obozu 10 transportów z łódzkiego getta, w których znajdowało się łącznie 7196 ofiar. Po 14 lipca do obozu nie kierowano już żadnych dużych transportów, jedynie sporadycznie przywożono ofiary ciężarówkami.

⁹⁴ O takim zdarzeniu uciekinierzy nie wspominają w żadnej relacji. Srebrnik pytany przez Bednarza o przypadki kanibalizmu w obozie stanowczo zaprzeczył (Grzanka, *Przybysze z zaświatów...*, s. 99, dok. 6).

⁹⁵ Likwidacja obozu nastąpiła w nocy z 17 na 18 I 1945 r.

⁹⁶ Właśc. hauptcharführer SS i kriminalsekretär Walter Piller, funkcjonariusz Einsatzkommando 1/VI i Einsatzkommando 11, następnie w inowrocławskiej placówce Gestapo. Z dniem 1 IX 1943 r. przeniesiony do łódzkiej placówki i przydzielony do SS-Sonderkommando Legath, tzw. Wetterkommando, którego zadaniem było usuwanie ciał ofiar niemieckich zbrodni. W drugim okresie funkcjonowania obozu zastępca komendanta. 23 II 1945 r. wzięty do niewoli podczas walk o Poznań. W 1946 r. wydany Polsce. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z 1 VII 1948 r. skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 19 I 1949 r.

⁹⁷ Właśc. Alois Häfele.

⁹⁸ Właśc. rottenführer SS i kriminalangestellter Walter Burmeister, w oddziale Langego od momentu jego utworzenia w ramach Einsatzgruppe VI, następnie razem z Langem w poznańskiej Gestapo. Był szoferem i adiutantem obu komendantów, jak również kierownicą ciężarówki-komory gazowej. Zajmował się ponadto sortowaniem kosztowności. Po likwidacji obozu

Wysyłający biżuterię:	Gerlich ⁹⁹
Majstrowie od pieców:	Runge ¹⁰⁰ i Kleczmer ¹⁰¹
Szef od mat[e]ri[alów] pędnych:	Bristinge ¹⁰²
Funkcja doktora:	Lenz majster
Szef kantyny:	Schmidt ¹⁰³
Szef towarów:	Rychter ¹⁰⁴ .

Świadek:

/-/ [Andrzej] Miszczak

Powyższe dane stwierdza również okoliczna ludność.

[Podpisy odręczne]

Waldman, Kruszyński, Legutko

Źródło: AŻIH, 301/5349c, *Relacje*.

Protokół przesłuchania

I

Rolnik małorolny Andrzej Miszczak, zamieszkały w Chełmnie, pow[iat] kolski, mający na utrzymaniu 6 dzieci w wieku od 6 do 20 lat, zeznał, że często wi-

wyjechał razem z Bothmannem do Berlina, ranny 2 V 1945 r. Po wojnie do 1947 r. internowany jako członek SS. W procesie członków załogi obozu w Bonn skazany na 13 lat więzienia.

⁹⁹ Właśc. sturmscharführer SS i kriminalsekretär Wilhelm Görlich, funkcjonariusz inowrocławskiej i poznańskiej Gestapo, w obu okresach funkcjonowania obozu odpowiedzialny za sprawy administracyjne i rzeczy wartościowe, także za dostarczanie pieniędzy zrabowanych ofiarom i kwitowanie należności płaconych komandur przez Zarząd Getta w Łodzi. W lutym 1945 r. wzięty do niewoli w Poznaniu, w 1949 r. skazany na 25 lat więzienia, w 1950 r. zwolniony.

¹⁰⁰ Hauptscharführer SS i kriminalangestellter Johannes Runge, asystent Lenza, z zawodu murarz, w obu okresach funkcjonowania obozu budowniczy krematoriów. Po likwidacji obozu walczył w Poznaniu, ranny i wzięty do radzieckiej niewoli, gdzie zmarł.

¹⁰¹ Właśc. unterscharführer SS i kriminalsekretär Erich Kretschmer, w obu okresach funkcjonowania obozu odpowiadał za policyjną jednostkę transportową. Po likwidacji obozu eskortował do Berlina archiwum poznańskiej Gestapo, następnie udał się do domu w okolicy Plauen (Saksonia), jego dalsze losy są nieznane.

¹⁰² Właśc. Erwin Bürstinger.

¹⁰³ Właśc. hauptscharführer SS i kriminalangestellter Erwin Schmidt, kierownik gospodarczy odpowiedzialny za kantynę i zaopatrzenie załogi. W lutym 1945 r. ranny w czasie walk o Poznań, dostał się do radzieckiej niewoli, w procesie członków załogi w Bonn zeznawał jako świadek.

¹⁰⁴ Właśc. oberscharführer SS i kriminallassistent Herbert Hiecke-Richter, oddelegowany z Łodzi. Nadzorował transporty, segregację ubrań i kosztowności. W lutym 1945 r. wzięty do niewoli w Poznaniu, jego dalsze losy są nieznane.

dział auta i słyszał jęki duszących się, okolica była pełna smrodu trupiego i gryzącego dymu spalonych ciał.

Miszczak utrzymywał kontakt z pracującymi w fabryce śmierci, a mianowicie z Kajetanem Skrzypczyńskim¹⁰⁵, syn[em] Michała, zam[ieszkałym] w G[eneralnym] G[ubernatorstwie] w Zarówku, poczta Zdżiasza (lub Zdżierszyn), pow. Mielec woj. krakowskie.

Skrzypczyński wysyłał i otrzymywał przez Miszczaka listy od ojca i siostry Aleksandry, zam[ieszkałej] w Moszynie (Moschin) ul. Ogrodowa 7 (Gartenstrasse 7), pow[iat] Śrem (Schrimm), woj. poznańskie (Warthegau).

Kajetan Goszczyński, ostatnio zam[ieszkały] w Pradzyminie, który wzięty był na stracenie do fortów w Poznaniu, a stamtąd do Chełmna, i który był po ucieczce Niemców wyjechał w nieznaną, ze zmarłym leśniczym Piekowskim¹⁰⁶, synem wójta poznańskiego Stanisławem Polubińskim¹⁰⁷, o którego losach Miszczak nic nie wie, z Jaskólskim Leszkiem¹⁰⁸, Manko Marianem¹⁰⁹ i ogrodnikiem z mająteczku Cepiew k[oło] Poznania Marianem Malicakiem¹¹⁰. Obecnych adresów tych osób świadek nie zna.

Miszczak jest w posiadaniu zniszczonej fotografii jednego z oprawców.

II

15-letni chłopiec Srebrnik (Szymon), zam[ieszkały] w Łodzi, skąd przywieziony był na miejsce stracenia, zeznał:

„Przez cały czas pobytu w fabryce śmierci pracowałem przy wyrębie drzewa, mając na nogach kajdanki łańcuchami przywiązane do pasa, abym nie mógł zbiec. Obcęgami musiałem wyjmować ze szczęk pomordowanych złote zęby lub korony, z rąk pomordowanych musiałem zdejmować pierścionki i obrączki. Układałem stopy z kłoców drzew i trupów, byłem obecny przy spalaniu ciał i rozbijałem siekierą kości ludzkie.

W ostatnich dniach byłem skazany na śmierć w pierwszej piątce pozostałej 18¹¹¹. Twarzą w dół leżałem na ziemi, oczekując swojej kolejki. Wystraszony strzałami drżałem na całym ciele, co sprawiło, że kula zamiast w czaszkę przeszła tuż przy kręgach przez górne podniebienie i wyszła w okolicy nosa. Widoczne są jeszcze ślady blizn. I gdy oczekujące śmierci ofiary, nie mając innego wyjścia, rzuciły się na swoich katów, skorzystałem z ogólnego zamieszania i podrywając się ostatnim wysiłkiem z ziemi, zbiegłem w dolinę. Oprzytomniałem dopiero na

¹⁰⁵ Zob. Protokół nr 2.

¹⁰⁶ Właśc. Franciszek Piekarski, zob. Protokół nr 2.

¹⁰⁷ Zob. Protokół nr 2.

¹⁰⁸ Zob. Protokół nr 2.

¹⁰⁹ Zob. Protokół nr 2.

¹¹⁰ Właśc. Henryk Maliczak, zob. Protokół nr 2.

¹¹¹ Chodzi o więźniów porządkowych zamkniętych na parterze spichlerza. Na piętrze przetrzymywani byli krawcy i szewcy.

podwórku Miszczaka, który się mną zaopiekował i przez opatrzenie ran środkami medycznymi uratował mnie od niechybnej śmierci”.

III

Jako ostatni zeznawał w obecności miejscowego wójta syn zamordowanego sekretarza gminy Zygmunt Kaszyński liczący lat 15¹¹². Wyżej wymieniony zeznał: „Ojciec mój, orientując się z poczynionych przygotowań na zamku¹¹³ o nikczemnych zamiarach niemieckich, wystosował pod koniec 1941 list do konsulatu angielskiego. W liście swym zobrazował sytuację. Prawdopodobnie list został przejęty w Łodzi, a ojciec mój aresztowany w styczniu 1942 r. i na miejscu kaźni razem z milionem innych zamordowany”.

Chłopiec płacząc, opowiada, jak widział jadący samochód na miejsce stracenia i wyciągniętą z samochodu rękę ojca, żegnającą swoich najdroższych na zawsze. Aresztowano również i matkę chłopca, a po wywiezieniu do Łodzi słuch o niej zaginął.

Pozostałe 4 dzieci znajdują się na wychowaniu u dobrych ludzi w pow[iecie] tureckim, osada Brudzew. Zygmunt najstarszy pracuje w miejscowym zarządzie gminnym.

Zebrani delegaci i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa smutnym skinieniem głowy potwierdzają nagą prawdę, mówić z żalu nie mogą...

Na tym przesłuchanie skończono.

Podpisy komisji¹¹⁴

Źródło: AŻIH, 301/5350, Relacje.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu

Akta procesu Henryka Mani, 1069/1/10/1

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 165/271

Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie

Starostwo Powiatowe w Turku, sygn. 4, 9, 481

¹¹² Szerzej o sprawie Kaszyńskiego zob.: Dorota Siepracka, *Stanisław Kaszyński wobec eksterminacji Żydów w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem* [w:] „Kto w takich czasach Żydów przechowuje?...”. Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej, red. Aleksandra Namysło, Warszawa: IPN, 2009, s. 228–251; Montague, *Chełmno*, s. 333–340 (Aneks 2); Mariusz Kaszyński, *Stanisław Kaszyński (1903–1942) – sprawiedliwy, który nie pozostał bierny wobec nieszczęścia innych*, „Polonia Maior Orientalis” 2017, t. 4, s. 263–282.

¹¹³ Chodzi o pałac w Chełmnie.

¹¹⁴ Brak podpisów.

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Zbiór relacji Żydów Ocalałych z Zagłady, 301/153, 301/5349, 301/5350

Zbiór pamiętników Żydów Ocalałych z Zagłady, 302/220

Źródła publikowane

Dokumenty i materiały, t. 1: *Obozy*, oprac. Nachman Blumental, Łódź: CŻKH, 1946.

Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce, t. 2: *Akcje i wysiedlenia*, oprac. Józef Kermisz, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1946.

Grzanka Bartłomiej, *Przybysze z zaświatów. Uciekinierzy z niemieckiego obozu zagłady w Chełmnie*, Chełmno: Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, 2022.

Grzanka Małgorzata, Zięba Agnieszka, „*Nazwali to, że biorą na robotę...*”. *Dokumenty osobiste więźniów niemieckiego obozu zagłady w Chełmnie*, Chełmno: Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, 2021.

Litka Piotr, Lorek Zdzisław, Pawlikowski Grzegorz, *Nieznane opracowanie: Waldemar Szulc, „Chełmno nad Nerem (Kulmhof) Hitlerowski obóz natychmiastowej zagłady”*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16.

Mówią świadkowie Chełmna, red. Łucja Pawlicka-Nowak, Konin–Łódź: Oficyna Bibliofilów, 2004.

Relacja Mordechaja Żurawskiego z Chełmna nad Nerem „Moje przeżycia z 1940 roku”, oprac. Łucja Pawlicka-Nowak, Monika Polit, tłum. z jidysz Monika Polit, Anna Styczyńska, Miłosz Omietoński, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16.

Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec, wybór dok., wstęp i oprac. Łucja Pawlicka-Nowak, współopr. Jolanta Adamska, Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej, 2014.

Literatura przedmiotu

Bednarek Jerzy, *Antykomunistyczny oddział partyzancki Eugeniusza Kokolskiego „Groźnego” (sierpień 1945 r. – marzec 1946 r.)* [w:] *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. Agnieszka Łuczak, Aleksandra Pietrowicz, „Studia i Materiały Poznańskiego IPN”, t. 23, Poznań: IPN, 2016.

Bednarz Władysław, *Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem*, Warszawa: PIW, 1946.

Ghetto Litzmannstadt 1941–1944. Dokumenty a wypowiedi o živote českých židů w lodžském ghettu, oprac. Richard Seemann, Praha: Ústav mezinárodních vztahů ve spolupráci s Tereziánským památníkem, 2000.

Grzanka Bartłomiej, Grzanka Małgorzata, *Cień zagłady. Początki funkcjonowania niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*, Chełmno: Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, 2020.

Janicki Paweł, *Heidemühle, czyli młyn na wrzosowisku. Historia getta wiejskiego w Czachulcu Nowym*, Kawęczyn: Urząd Gminy Kawęczyn, 2021.

Kaszyński Mariusz, *Stanisław Kaszyński (1903–1942) – sprawiedliwy, który nie pozostał bierny wobec nieszczęścia innych*, „Polonia Maior Orientalis” 2017, t. 4.

Litka Piotr, Lorek Zdzisław, Pawlikowski Grzegorz, *Śledztwo sędziego Bednarza w sprawie niemieckiego obozu zagłady Kulmhof*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2018, nr 14.

Miłosz Jan, Piasecki Andrzej, *W socjalistycznej Polsce (1945–1989)* [w:] *Dzieje Turku*, red. Czesław Łuczak, Edmund Makowski, Poznań: Wydawnictwo WBP, 2002.

Montague Patrick, *Chełmno, pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. Tomasz S. Gałązka, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2014.

Obóz śmieci w Chełmnie, „Robotnik”, 5 VI 1945.

Sefer zikaron le-kehilat Turek we li-kedoszeha, Tel Awiw 1982.

Serwański Edward, *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji (1939–1945)*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1999.

Siepracka Dorota, *Stanisław Kaszyński wobec eksterminacji Żydów w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem* [w:] „Kto w takich czasach Żydów przechowuje?...”: *Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej*, red. Aleksandra Namysło, Warszawa: IPN, 2009.

Silberklang Dawid, *Józef Kermisz (1907–2005) – twórca badań nad Szoa*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10.

Słowa są zbyt słabe... Jeszcze jedna mordownia hitlerowska, „Głos Wielkopolski”, 21 VIII 1945.

Strykowski Krzysztof, *W okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)* [w:] *Dzieje Turku*, red. Czesław Łuczak, Edmund Makowski, Poznań: Wydawnictwo WBP, 2002.

Ziółkowska Anna, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941–1945)*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2005.

Netografia

www.yvng.yadvashem.org